

„BIBLIJNA DROGA KRZYŻOWA”

Z UKŁADEM STACJI ZATWIERDZONYM PRZEZ BENEDYKTA XVI W 2007R.

I ROZWAŻANIAM I AUTORSTWA KSIĘDZA MARKOSA PŁOŃSKIEGO

WPROWADZENIE

Boże, Twoja droga jest święta: który bóg dorówna wielkością naszemu Bogu? Ty jesteś Bogiem działającym cuda, objawiłeś ludom swą potęgę.

Ruszymy za chwilę w tę świętą drogę. Będziemy bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń związanych z ostatnimi chwilami życia Jezusa. Będzie to jednak droga nieco inna niż zwykle. Wędrować będziemy bowiem przez kolejne karty Ewangelii, przeżywając wydarzenia, o których zazwyczaj się nie wspomina.

Uczyńmy zatem pierwszy krok w stronę zrozumienia Męki, która dała nam Życie. Niech każdy metr przebyty podczas tej drogi krzyżowej przybliży nas również do nieba.

STACJA I: AGONIA JEZUSA W OGRODZIE OLIWNYM

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

[Jezus] wyszedł i udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: «Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!»

Właściwie to jesteśmy podobni do Jezusa... przynajmniej w połowie. Tak jak On znajdujemy nawet czas na modlitwę, chociaż w przeciwieństwie do Niego ulegamy pokusom. Prosimy Boga, by oddalił od nas cierpienia – choroby, kłótnie, wojny – ale nie potrafimy zrezygnować z własnej woli. Tak jak Jezus chcemy spotkać się z Ojcem, ale u Niego na chęciach się nie kończy.

To dobry moment, by zastanowić się czy nasza wierność Bogu i Jego zbawiennym wezwaniom nie jest wybiórcza.

STACJA II: ZDRADA JUDASZA

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie!». Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: «Witaj Rabbi!», i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: «Przyjacielu, po coś przyszedł?» Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go.

Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Jakim jednak przyjacielem jest Judasz, który czułym gestem wydał swojego nauczyciela? Jak ocenić pozostałych Apostołów, którzy uciekają od swojego Pana, albo stoją z daleka od Niego? A jednak Jezus jak prawdziwy przyjaciel nie odcina się ani od nich, ani od nas – choćby ogarnął nas największy mrok.

To dobry moment, by zastanowić się, po co właściwie tu przyszliśmy.

STACJA III: JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ SANHEDRYN

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus powiedział: «Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi». Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: «Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż wam się zdaje?» Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci.

Oburzamy się zachowaniem członków Wysokiej Rady: postanowili zgładzić Tego, który był im niewygodny, bo mówił prawdę; przekupili dwóch mężczyzn, by złożyli fałszywe zeznania; wreszcie podburzyli tłum, by sam domagał się haniebnej kary. Jednak czy my rzeczywiście się od nich różnimy? Przecież tak jak oni potrafimy bardzo skutecznie uciszać własne sumienia.

To dobry moment, by zastanowić się, czy zdarza nam się usprawiedliwiać własne grzechy i być zgorszeniem dla innych.

STACJA IV: TRZYKROTNE WYPARCIE SIĘ JEZUSA PRZEZ PIOTRA

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Ci którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra: «Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza». Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: «Nie znam tego Człowieka». I w tej chwili kogut zapiał. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: «Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Grzech jest jak efekt motyla: jeden zawsze pociąga sobą kolejny, i kolejny. Ten mechanizm pozostaje niezmienny od sceny w Raju, gdy nieposłuszeństwo pociągnęło za sobą także kłamstwo i przerzucanie winy na innych. Najbardziej przykre jest jednak to, że grzeszymy w imię wolności, podczas gdy jesteśmy niewolnikami szatana. On kusi nas krok po kroku, a na końcu jest gorzki płacz.

To dobry moment, by zastanowić się, czy nie wstydzimy się naszej wiary.

STACJA V: OSADZENIE JEZUSA PRZEZ PONCJUSZA PIŁATA

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Po raz trzeci już zapytał ich [Pilat]: „A cóż On złego uczynił? Nie znajduję w Nim nic, co by zasługiwało na śmierć. Każę Go ubiczować, a potem Go wypuszczę.” Lecz oni nalegali, domagając się natarczywymi krzykami, aby Go ukrzyżowano. Ich wrzaski stawały się coraz donioślejsze. Zdecydował się zatem Pilat zadośćuczynić ich wołaniu.

Piłat jest ciekawym człowiekiem, myślącym i szukającym prawdy. Jednocześnie też – niestety – gotowym poświęcić wszystko po to, by nie utracić własnej posady. Nam też zdarza się zadawać Bogu szczerze pytania i szukać w Kościele zrozumienia zasad wiary... przynajmniej dopóki nie wiąże się to ze zbyt drastyczną zmianą naszego postępowania. Czym innym jest podziwiać Jezusa, a czym innym – naśladować Go.

To dobry moment, by zastanowić się, czy nasze zaangażowanie w relację z Jezusem jest podatne na to, co inni o nas powiedzą.

STACJA VI: UKORONOWANIE KORONĄ CIERNIOWĄ

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótlszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!»

Żołnierze wręczają Jezusowi wszystkie atrybuty królewskie, ale w sposób najbardziej szyderczy ze wszystkich. Płaszcz zostanie z Niego zdarty, jak tylko Go oplują. Rolę berła pełniła bambusowa trzcina, którą przed chwilą wymierzano Mu chłostę. Korona zaś, bynajmniej nie ze złota, a z dzikiego krzewu, raniła głowę zamiast ją zdobić. Do tego jeszcze te karykaturalne gesty i słowa.

To dobry moment, by zastanowić się, czy naszym aktom pobożności towarzyszy prawdziwa miłość do Boga, czy to tylko parodia wiary.

STACJA VII: JEZUS BIERZE NA RAMIONA KRZYŻ

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

Nadeszła ta chwila, o której oddalenie prosił nawet Jezus. Niegdyś wznosił konstrukcje z drewna – teraz sam niesie drzewo na własnych barkach. Dawniej belki wzmacniały dom, dziś – osłabiają Jego ciało. Wtedy były podporą chroniącą budynki przed zawaleniem, dziś pod ich ciężarem On sam pada na ziemię. Może dałoby się zbawić ludzi inaczej – jakoś wygodniej, łatwiej, przyjemniej – ale wtedy Jezus nie mógłby się tak bardzo z nami utożsamić.

To dobry moment, by zastanowić się, czy rozumiemy prawdziwy sens Męki Jezusa i naszych własnych krzyży.

STACJA VIII: SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. Przeprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

Szymon miał ważniejsze sprawy na głowie. W kontekście całej historii zbawienia dzień męki Jezusa był dniem świętym, a Cyrenejczyk pracował wtedy na polu. Jesteśmy do niego podobni, za każdym razem, gdy świąteczny dzień „musimy” pójść do sadu, naprawić dach, zrobić pranie, pouczyć się na egzamin czy napisać wypracowanie do szkoły. Tak jak Szymon możemy nie rozumieć jeszcze znaczenia naszych spotkań z Bogiem, ale to nie znaczy, że powinniśmy marnować łaskę z nich wypływającą.

To dobry moment, by zastanowić się, czy Igniemy do Jezusa z wewnętrznej potrzeby i czy nie odkładamy spotkania z Nim na później.

STACJA IX: JEZUS SPOTYKA PŁACZĄCE KOBIETY

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: "Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły". Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?»

Tym zielonym drzewem jest Jezus, a suchym – naród wybrany, czyli my. Jeżeli nawet On cierpiał prześladowania, naiwnością byłoby myśleć, że nas na pewno one nie spotkają. My jednak mamy tendencję do tego, by bardziej interesować się losem innych niż własnym. Myślimy bowiem wciąż: „Ten to ma taki charakter, że tylko nieliczni przyjdą na jego pogrzeb, a tamta to się kiedyś przejedzie na swoich kłamstewkach.” I tak sobie myślimy o tym, jacy to grzesznicy wszędzie – poza nami oczywiście.

To dobry moment, by zastanowić się, czy nie zaniedbujemy własnego, codziennego nawracania się.

STACJA X: UKRZYŻOWANIE JEZUSA

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski».

Tu kończy się droga, ale nie historia. Tu ciąży już nie drewniana belka, a obolałe ciało. Tu ręce nie są już w stanie otrzeć twarzy z potu i krwi. Ciężar został zdjęty z ramion, ale ból wcale nie jest mniejszy. Jezus został co prawda zostaje wywyższony jak na króla przystało, ale jego tron nie jest typowy, a po bokach nie ma doradców, lecz zbrodniarzy. Nie daliśmy mu żadnego powodu, by chciał nam wybaczyć tak ogromne tortury. On sam dał sobie powód – i jest nim miłość.

To dobry moment, by zastanowić się, czy jesteśmy wdzięczni za to, że Bóg jest gotów poświęcić wszystko dla naszego wiecznego szczęścia.

STACJA XI: JEZUS OBIECUJE RAJ DOBREMU ŁOTROWI

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogostawimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju».

Według naszej logiki nawrócenie się przed samą śmiercią i osiągnięcie zbawienia jest niesprawiedliwe. Dlaczego bowiem inni mają dostać taką samą nagrodę jak my, którzy jesteśmy pobożni od lat? Czy jednak da się podzielić zbawienie na kawałki i tamtemu dać mniej, a nam więcej? Czy Bóg nie wykorzysta nawet lekko uchylonych drzwi duszy, by przyjść ze swoją łaską?

To dobry moment, by zastanowić się, czy wystarczająco wspieramy – czynem i modlitwą – grzeszników potrzebujących nawrócenia.

STACJA XII: SPOTKANIE JEZUSA Z MATKĄ, STOJĄCĄ POD KRZYŻEM

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Wdową ktoś musiał się zaopiekować, bo sama nie mogła zatroszczyć się o swoje utrzymanie. Uczeń potrzebował wzoru i serdecznych rad. Maryja i Jan wspierali siebie nawzajem najlepiej jak potrafili. Dzisiaj właściwie nic się nie zmieniło: Matka Boża w kolejnych objawieniach wciąż prosi o nasze modlitewne wsparcie, a cała wspólnota Kościoła widzi w Maryi przykład doskonałego odczytania woli Bożej i współpracy z nią.

To dobry moment, by zastanowić się, czy nie ulegamy pokusie myślenia, że damy radę zbawić się sami – bez pomocy Kościoła Katolickiego i jego świętych.

STACJA XIII: ŚMIERĆ JEZUSA NA KRZYŻU

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha.

<dłuższa chwila ciszy>

To dobry moment, by zastanowić się, czy rzeczywiście wierzymy w to, że śmierć nie jest końcem życia, lecz jego nowym początkiem.

STACJA XIV: ZŁOŻENIE JEZUSA DO GROBU

C.: Kłaniamy ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Pilat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu.

W drodze krzyżowej Jezusa każda postać pełni jakąś konkretną rolę.

Uczniowie, którzy odpoczywają, gdy ich przyjaciel przeżywa katusze.

Judasz, który nie jest w stanie zmierzyć się z konsekwencjami swojej zdrady.

Sanhedryn, który chce usunąć potencjalne zagrożenie dla swojej władzy.

Fałszywi świadkowie, którzy mówią głupstwa o Jezusie, bo nigdy Go nie poznali.

Piotr, dla którego wiara jest łatwa, dopóki nie wymaga poświęceń.

Piłat, który chce odkryć prawdę o Bogu, dopóki nie zagraża to jego wygodzie.

Żołnierze, którzy są dwulicowi, czcząc Boga bez wewnętrznego przekonania.

Szymon, którego trzeba zmuszać do spotkania z Jezusem, bo ma ważniejsze rzeczy do zrobienia.

Płaczące niewiasty, które lekceważą troskę o własne zbawienie.

Zły łotr, który do samego końca walczy z Bogiem.

Dobry łotr, do którego dociera prawda o własnej grzeszności i o miłosierdziu Boga.

Maryja, która uczy się odczytywać głębszy sens we wszystkim, co ją spotyka.

Jan, który wie, że potrzebuje pomocy innych ludzi w drodze ku zbawieniu.

Józef z Arymatei, który naraża się, by uczynić to, czego nie wolno zaniedbać.

Dwie Marie, które czuwając przy grobie i tęskniąc, rozbudzają coraz większą miłość do ich Zbawiciela.

To dobry moment, by zastanowić się, w której z tych postaci możemy odnaleźć samych siebie.

MODLITWA W INTENCJACH PAPIEŻA W CELU UZYSKANIA ODPUSTU ZUPEŁNEGO

Ojciec nasz.

Zdrowaś Maryjo.

Chwała Ojcu.